PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 18 maja 1916 roku. № 107.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Porażki Włochów.

Wiedeń. Urzędowo 17 b. m. Walki armatnie trwają na całym froncie. Na płaskowzgórzu Doberdo nasza nowa pozycja na zachód na San Martino została rozszerzona skutkiem wysadzenia miny. Następnie nieprzyjaciel rozpoczął huraganowy ogień i atak, który nasz 43-ci pułk piechoty odparł w walce granatami ręcznymi. Pod goryckim przyczółkiem mostowym, w okolicy Krnu pod Fliczem i w kilku odcinkach frontu karynckiego ogień armatni był czasami nadzwyczaj ożywiony. W Dolomitach odparte zostały nocne ataki nieprzyjaciela na Sasso d' Istria i na siodło górskie na północ od góry Chief. W południowym Tyrolu wojska nasze usadowiły się na grzbiecie Aremtara, zajęły na płaskowzgórzu Vielgereuth pozycje nieprzyjacielskie Soglio d' Astio, Coston, Costadagra, Marania, wdarły się do Terragnola, Piazza i Valduga, przepędziły Włochów z Moscherri i zdobyły w nocy Lugnatorta na południe od Rovereto. W walkach tych liczba jeńców nieprzyjacielskich wzrosła na **141 oficerów i 6.200 żołnierzy, zaś zdobycz na 17 karabinów maszynowych i 13 dział.** Nad jeziorem Loppio dziś w nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel silnym ogniem swoje własne linje.

Bombardowanie miast włoskich.

Silne eskadry naszych samolotów i hydroplanów przedwczoraj wieczór i dziś rano obrzuciły bombami dworce kolejowe i inne zakłady w Wenecji, Mestre, Cormons, Cividale, Udine, Palacarnia i Treviso, gdzie 30 dział daremnie je ostrzeliwało. Skonstatowano wielki skutek.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nic nowego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m. **Na froncie francuskim:** W mniejszych przedsięwzięciach w różnych punktach frontu wzięliśmy do niewoli pewną liczbę Anglików i Francuzów. Na zachodnim brzegu Mozy odparliśmy krwawo kilka słabszych ataków francuskich na nasze pozycje na wzgórzu 304, przy pomocy ognia armatniego i karabinów maszynowych.

Podobny los spotkał atak, podjęty przez nieprzyjaciela na północ od Vaux les Palameix na wysuniętą część naszej pozycji.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim: Nie było szczególnych wydarzeń.

W sprawie odbudowy Galicji.

Wiedeń (BK.) Na zaproszenie prez. ministrów Stürghka odbyła się konferencja w sprawie odbudowy Galicji, w której brali udział wszyscy ministrowie, namiestnik Galicji, marszałek krajowy jako też prezes Koła polskiego z kilku członkami klubu. Nawiązując do konferencji z d. 10-X 1915 w tejże sprawie omawiano dokładnie akcję, mającą na celu zupełną odbudowę Galicji, ustanowiono zasady dalszego postępowania. Niebawem ma być ukonstytuowana Centrala krajowa dla odbudowy Galicji. Szczegółowa debata wyłoniła wytyczne, zapewniające współdziałanie wszystkich czynników.

Poincare o pokoju.

Berno. (BK.) Z okazji pobytu w Nancy wygłosił Poincare mowę do uchodźców z Lotaryngji, w której powiedział: Nieprzyjaciele nasi nie proponowali nam nigdy pokoju ani bezpośrednio ani pośrednio. Nie chcemy też, aby nam go proponowali, chcemy, aby nas o pokój prosili. Chcemy pokoju, któryby gwarantował równowagę, zapewniał jej trwałość. Jak długo niema pewności takiego pokoju, jak długo nieprzyjaciele nie będą się uważać za pokonanych, tak długo nie przestaniemy walczyć.

Zatarg rosyjsko szwedzki.

Kopenhaga. (BK.) „Nowoje Wremia“ pisze o interpelacji, wniesionej w Izbie szwedzkiej przez Stefensa w sprawie fortyfikowania wysp Alandzkich: Układ z r. 1856 zabrania wprawdzie Rosji zakładania fortyfikacji na wyspach Alandzkich, lecz układ ten zawarty został jedynie między Rosją i Francją. Wobec tego Szwecja nie ma prawa do sprzeciwu.

Proces przywódcy Irlandczyków.

Londyn. (BK). B. Reutora donosi: Sir Roger Casement stanął wczoraj przed trybunałem sądu policyjnego na Bowstreet pod zarzutem zdrady stanu. Na ławie oskarżonych zasiada także aresztowany wczoraj na przedmieściu żołnierz, oskarżony o tę samą zbrodnię. Większa część sali sądowej zajęta przez dziennikarzy; dla prasy neutralnej zarezerwowano specjalne miejsca. Generalny prokurator rozpoczął rozprawę, przedstawiając karjerę dyplomatyczną Casementa.

Oswobodziciele małych narodów.

Pisma niemieckie przynoszą treść obszernej rozmowy korespondenta dziennika Chicagowskich „Daily News“ z Greyem na temat zakończenia wojny i pokoju. Dyplomata angielski nie powiedział tym razem nic ponadto, co już świat tylokrotnie z ust jego słyszał. Więc zapewniał o restauracji Belgji i Serbji, mówił o wojnie, jako nieszczęściu, choć on to nieszczęście wywołał i wszelkiemi siłami stara się je przedłużać. Ze zwykłą przewrotnością angielską zapewnia, że Anglja całą duszą pragnie pokoju, lecz musi dalej wojować, aby zapewnić Europie wolność i narodową niepodległość, której rzekomo zagrażają Niemcy. Słowem powtarza Grey frazesy, które wmawia w świat od początku wojny, że Anglja przy pomocy Rosji walczy jedynie o zasadę wolności wszystkich narodów (także i Niemców), w obronie kultury i cywilizacji Europy.

A mówi to Grey w czasie, kiedy odbywają się jeszcze sądy i krwawe egzekucje nad powstańcami irlandzkimi, synami narodu, który od kilku wieków jęczy w jarzmie niewoli angielskiej, a obecnie porwał się znowu do walki orężnej z ciemięzcą.

Kiedy perfidna Anglja wzmawia w świat, że wraz z półdziką Rosją podtrzymuje rzeź w Europie o wolność narodów w Rosji, Liga uciśnionych narodów w Rosji w memorjale do Wilsona wnosi akt oskarżenia przeciw Rosji, przytaczając legjon faktów i dowodów barbarzyńskiego ciemiężenia małych i niemałych narodów przez despotyzm rosyjski. Zwracają się przedstawiciele tych narodów za pośrednictwem Wilsona do jego sprzymierzeńców, t. zn. do Anglji i jej przyjaciół, gdyż cierpienia ich są nie do zniesienia.

„Jako przynależni do obcych szczepów i religji oskarżamy rząd rosyjski przed całym światem cywilizowanym i wołamy o pomoc i ochronę przed zagładą“.

W odezwie żalą się Finlandczycy, Bałtowie, Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, żydzi, muzułmanie na gwałty, złamanie konstytucji, hańbienie kobiet, pogromy, zniszczenie samo zielności etc.

W obliczu tych faktów, jak krwawa ironja brzmią w ustach Greya hasła o wolności narodów i kulturze. Mają one zasłonić istotne cele, brutalnie egoistyczne interesy Anglji, która prowadzi wojnę jedynie dla zniszczenia niebezpiecznego konkurenta niemieckiego. Dla interesów Anglji sroży się

drugi rok niesłychana w dziejach katastrofa, dla nich krwawi się Francja i składają hekatomby ofiar ludy Rosji. Dla swych interesów postanowiła Anglja prowadzić mord masowy w Europie do ostatniego żołnierza.... francuskiego i rosyjskiego.

Wraz z śmiercionośnymi pociskami padają ze wszystkich stron hasła sprawiedliwości i wolności. Lecz żaden rząd tak często i tak głośno ich nie wykrzykuje, jak Anglja i Rosja.

Perfidja tych obłudników nie ma granic. Nie zbije ich z tropu nawet policzkowanie, jakiem są przytoczone wyżej fakty. Słusznie też zaznaczyła prasa neutralna podając odezwę Ligi narodów uciśnionych, że wobec takich sprzeczności w czynach, nikt nie uwierzy pięknym słowom Anglji i Rosji. A jednak są jeszcze ludzie w Polsce, którzy nadzieje swe budują na koalicji. *n.*

Rosyjskie „warunki" pokojowe.

W organie rosyjskich nacjonalistów „Kiew", z dnia 3 kwietnia znajduje się znamienny artykuł, przedrukowany przez „Dziennik Kijowski" z 12 zm., w którym niejaki Czertmir wypowiada na wstępie opinję, że cała słowiańszczyzna powinna być pod protektoratem Rosji.

W dalszym ciągu przytacza dwanaście warunków, dla których spełnienia Rosja podniosła swój oręż i nie wcześniej schowa go do pochwy, dopóki one zrealizowane nie zostaną. A więc:

1) Zabezpieczenie trwałego pokoju w Europie.

2) Stosowne rozgraniczenie obszarów narodowościowych, i przywrócenie państw narodowych, zajętych obecnie przez państwa sprzymierzone.

3) Zupełna zagłada Austro-Węgier i Turcji.

4) Zjednoczenie całego narodu rosyjskiego przez przyłączenie Galicji, Bukowiny i rusko ukraińskich obszarów Węgier do Rosji.

5) Zapobieżenie możliwości, aby ukraińcy mogli być i w przyszłości wygrywani przez Niemców przeciw Rosji.

6) Restauracja historycznych państw słowiańskich: Czech wraz ze Słowiańszczyzną, tudzież przywrócenie etnograficznej Polski, której części należy wyłączyć z Prus, Austrji i Rosji.

7) Katolicy serbowie tworzą państwo kroackie wraz z autonomiczną Sławonją.

8) Do królestwa serbskiego należy przyłączyć Dalmację, Hercegowinę, Bośnię i Banat wraz z pograniczem.

9) Czarnogóra otrzymuje północną Albanję i Bocche di Cattaro

10) Rumunja w razie przyłączenia się do koalicji, otrzyma część Siedmiogrodu.

11) Bułgarja może liczyć na łaskę Rosji, jeżeli wypędzi obecną swoją dynastję Koburgów z kraju.

12) Cieśniny Stambułu dostają się w posiadanie Rosji.

Autor powyższych „warunków" zapomniał wymienić jeszcze jeden: zaprowadzenie szczęścia na ziemi. Jak widzimy, na humorze w Rosji nie zbywa.

Słowa Piłsudskiego.

W czasie pobytu brygadjera Piłsudskiego w Lublinie z końcem kwietnia urządzono na cześć dostojnego gościa bankiet, w którym wzięło udział przeszło 200 osób ze wszystkich sfer społecznych. Wygłoszono szereg przemówień. Przed końcem uczty odpowiedział na nie Piłsudski. Poniżej podajemy treść tego przemówienia, według ostatniego numeru wychodzącej w Lublinie „Sprawy polskiej".

Zaznaczywszy, że z Polakami zaboru rosyjskiego złączony jest tysiącem myśli i uczuć, scharakteryzował życie tego odłamu narodu, którego wszystkie potrzeby wciąż załatwiali obcy: w szkole obcy nauczyciele, w przemyśle obcy inżynier, w handlu obcy kupiec, w urzędach obcy urzędnik. Polak mógł ze wszystkiego korzystać, lecz własnemi rękami nie śmiał się dotknąć żadnej budowli własnego życia. I oto budziła się wątpliwość, która dla wielu była już pewnością niemal, że Polak samodzielnie zbudować nic nie zdoła. Polak to istota podlejszego gatunku, która wtedy tylko żyć i rozwijać się potrafi, gdy mu ktoś obcy dopomoże w jego własnych dążeniach. I zjawiła się w nas wewnętrzna nieufność do siebie, wewnętrzna niemoc. Polak z zaboru rosyjskiego skłonny był do frazesów, do tęsknień, lecz samodzielnie pracować nie umiał. Szukał oparcia z zewnątrz, z poza społeczeństwa własnego, sam nie czuł się zdolnym do tworzenia, czy to w dziedzinie kultury, czy w dziedzinie przemysłu, czy w życiu publicznem; pozostawała mu jedynie dziedzina życia prywatnego.

Słuchając toastów i przemówień na cześć swoją, nie może Brygadjer oprzeć się uczuciu wstydu, że Polak—tak małą robotę, jak wykonana przez niego, stawia aż tak wysoko... I tę tylko przyznaje sobie Piłsudski zasługę, gdy wyprowadzał z „oleandrów" żołnierza polskiego, jedno miał przeświadczenie: należy zrobić to, czego Ojczyzna nie umiała, zbudować wiarę w siebie bez najmniejszej opieszałości, bez wahań.

I dowiódł, że Polak może stworzyć samodzielną wartość bojową. W każdym zaś narodzie cenioną jest tylko jego samodzielność. Tylko rzeczy własnemi rękoma robione posiadają istotne znaczenie. To też twórca odnowionej bojowej wartości Polaków wzywa społeczeństwo do trwania przy własnej myśli, do opierania się na własnych siłach.

Rocznica bitwy pod Konarami

W dniu 1 maja przeszłego roku rozpoczął się w Galicji na linji Dunajca pogrom wojsk rosyjskich, czyli, jak zapewniały pisma rosyjskie, strategiczny odwrót, wciąganie przeciwnika w straszną pułapkę, które trwało przez kilka miesięcy. Każdy niemal dzień majowy jest rocznicą wielkich zwycięstw armji sprzymierzonych. W maju też przypada rocznica bohaterskich walk I brygady Legjonów polskich, które ją okryły sławą. Rok temu stoczyła I brygada jedną z najcięższych rozpraw, mianowicie 5 dniową bitwę pod Konarami.

Po przełamaniu frontu rosyjskiego w Galicji Rosjanie poczęli opuszczać swe silnie ufortyfikowane linje nad Nidą i Pilicą, I brygada, znajdująca się w pościgu za nieprzyjacielem, nie tracąc z nim ani na chwilę kontaktu, dzięki rzutkiej i śmiałej akcji Beliniaków, w szybkich marszach dnia 16 maja stanęła kwaterą główną w Konarach. Stąd wyszło potężne uderzenie pułków piechoty I brygady na Włostów i Grabinę. Uderzenie to było tak śmiałe i decydujące, rozmach ataku tak silny i nieprzerwany na przestrzeni kilku kilometrów, że atak, rozpoczęty przed południem, koło godziny 10 wieczorem docierał już do szosy Opatów — Sandomierz. Rozbici mimo silnego oporu Rosjanie ustępowali już z Włostowa, jak się później dowiedziano tabory swe kierowali już na schyłku tego dnia za Wisłę. Ten szturm wspaniały, który okrył zasłużoną sławą drugi pułk I brygady, prowadzony przez majora Berbeckiego, sprawił również, że Rosjanie byli zmuszeni do wzmacniania swej linji w tym miejscu wojskami, które przez Radom przesuwali na pomoc do Galicji.

Następne dni tego boju, obfitującego w krwawe szturmy (całonocny nieomal atak na Przepiórów) i wspaniałe epizody, w których odznaczył się znakomicie cały szereg oficerów i żołnierzy, uwieńczyła świetna obrona lasku kozinkowskiego, prowadzona przez pułkownika Rydza-Śmigłego. Tu toczyła się walka gwałtowna i zażarta o każdy cal pozycji. Nic dali jej przerwać żołnierze 3-go batalјonu pierwszego pułku, I-szej brygady, walcząc z niesłabnącą energją i ofiarnością przez dwie doby, wreszcie z dzielnym 12 pułkiem honwedów idąc do kontrataku.

Sława, jaką okryła się I-sza brygada pod Konarami, łączy się we wspomnieniu wojska, a winna się łączyć w sercach Polaków z wierną pamięcią o tych wszystkich, którzy w boju tym śmiercią walecznych polegli. Śmierć mężnych obrońców Kozinka i odważnych napastników przepiórowskiego szańca stanowi dumę młodego szeregu I-ej brygady, a młodzież polską przeniknąć winna niespożytym entuzjazmem dla orężnej sprawy.

Pośród wielu rocznic majowych i dumnych wspomnień narodowych poczesne miejsce zajmie dzień 16 maja 1915 r., jako rocznica bohaterskiej bitwy pod Konarami, w której sławą okryty żołnierz polski przypomniał światu rycerskie tradycje narodu.

Bohaterom cześć! *nap.*

Drugi wykład prof. Straszewskiego

Drugi wykład profesora M. Straszewskiego poświęcony był sprawom wychowania przedszkolnego i szkole początkowej. Wychowanie obywatelskie nie może rozpoczynać się dopiero w szkole. Od najwcześniejszych lat dziecko podlegać może kierownictwu świadomemu i celowemu i stąd konieczność kontroli i współdziałania ze strony narodu i państwa.

Gdy jednak narody niepodległe mają prawo i obowiązek roztoczyć opiekę nad wychowaniem przedszkolnem dzieci, to narody uciśnione, bezpaństwowe muszą bronić praw rodziców. W narodzie niepodległym każda gmina, miasto organizuje Rady opiekuńcze, których zadaniem będzie czuwać nad wychowaniem przedszkolnem, służyć radą, pomocą, dbać o warunki hygieniczne życia dzieci. Opieka moralna narówni z opieką nad zdrowiem dzieci, musi wejść do zadań państwa. Gdy zajdzie tego potrzeba prawa rodziców mogą być ograniczone, bo przed interesem narodu ma ustąpić wszystko inne.

Nie tak, jak kto chce, może wychowywać swoje dzieci, ale tak, jak wymaga tego interes narodowy.

Zagadnienie poruszone w wykładzie nie zmiernie ważne, bo kiedyż, jak nie w latach dziecięcych kształtuje się dusza dziecka na obraz i podobieństwo otoczenia. Człowiek dwa razy się rodzi mówi E. Majewski—w swym dziele „Nauka o cywilizacji".

Organizacja szkolna rozwija tylko w dalszym ciągu psychikę już zarysowaną przez otoczenie lat dziecięcych

Przechodząc do szkoły początkowej, zakreślając jej program na lat 8, szanowny prelegent uzasadnił jej powszechność, obowiązkowość i jednolitość. Od 7 roku do lat 15 ma trwać przymus szkolny, przeprowadzony bezwględnie.

Kurs nauk należałoby podzielić na dwa okresy. Pierwsze lat 4—właściwa szkoła elementarna. Zadania takiej szkoły, przedewszystkiem wychowawcze, później kształcące.

Wychować trzeba wszystko, bo człowiek rodzi się tylko materjałem na człowieka, materjałem społecznym, ale bez instynktów społecznych, kulturalnych. Na pierwszym miejscu należy postawić, jako cel wychowawczy, opanowanie dzikiej natury człowieka, rozwinięcia w nim uczuć społecznych. Dziecko ćwiczyć często należy w podporządkowaniu się dobru ogólnemu.

Dziecko wiedzieć powinno, że gdy zajdzie potrzeba, na ołtarzu tego dobra złożyć musi mienie i życie.

Poszanowanie cudzej własności, opanowanie instynktów zwierzęcych, zasady karności, posłuszeństwa władzy, wpajać należy w szkole elementarnej, uciekając się choćby do tresury W szkole elementarnej nie może być miejsca na jakikolwiek obcy język. Język polski, religja, rachunki, pogadanki historyczne, krajoznawcze—oto program wykształcenia w szkole elementarnej. Pogadanki historyczne nie powinny systematycznie uczyć historji — treścią ich mają być epizody bohaterskich walk narodu, wiekopomne zdarzenia i osobistości. Zadaniem pogadanek rozwijać dumę narodową i poczucie szczęścia z przynależności do narodu, A nadto, jako przedmiot nauczania, wprowadzić należy Katechizm narodowy—wzór takiego Katechizmu znajdujemy już w roku 1791.

Tak pomyślana szkoła stanowiłaby całość zamkniętą w sobie a jednocześnie byłaby przygotowaniem do szkoły uzupełniającej. Szkoła uzupełniająca może być zawodową, przemysłową, rolniczą czy handlową — w zależności od potrzeb lokalnych, lub ogólnokształcącą—w ostatnim wypadku odpowiadałaby programem swoim 4 pierwszym klasom szkoły średniej.

Poruszona w ogólnych zarysach przez profesora Straszewskiego, sprawa szkoły początkowej stanowi dla nas pierwszorzędne zagadnienie narodowe. Już dzisiaj społeczeństwo polskie w miarę sił i możności reorganizuje szkołę ludową.

Obok powszechności, uobywatelnienie szkoły ludowej—stanowi jednomyślny program społeczeństwa polskiego w sprawie szkolnej. *Dejot.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 18 maj. Feliksa Kap. M. Eryka Kr. M. sł.: Wszesława. Wschód słońca g. 4. m. 03; zachód godz. 7 m. 50.

Wspominki historyczne: 1674 Elekcja Jana III Sobieskiego na króla. 1802. Wysłanie Legjonów na San Domingo. 1809. Gen. Sokolnicki i Rożniecki zajmują Sandomierz.

— **Inspekcja szkół radomskich.** W mieście naszem bawi d-r Marjan Reiter, z Lublina inspektor generalny szkół na okupacji austro-węgierskiej, który tu zjechał na inspekcję szkół miejscowych. Wczoraj zwiedził d-r Reiter szkołę handlową męską oraz seminarjum nauczycielskie.

— **Znaczek na szpital św. Kazimierza** sprzedawany będzie dnia 21-go maja lub w razie niepogody 28-go maja. W wczorajszym numerze wkradła się zmyłka wydrukowano datę 2-go maja zamiast 21.

— **Odczyty pr. Straszewskiego** sprowadzają tłumy słuchaczów. Dziś „Szkoły najwyższe" Jutro zaczyna się najciekawszy cykl z dwuch odczytów: „O Mesjanizmie Polskim".

— **Otwarcie linji Bąkowiec—Kozienice.** 15 maja 1916 r. otwarto linję Bąkowiec—Kozienice dla publicznego ruchu. Otwarte są: stacja Kozienice dla ogólnego osobowego, pakunkowego i towarowego ruchu, nieobsadzona przystań osobowa i miejsce ładunkowe Słowiki Nowe dla ruchu towarowego i ładunków wagonowych.

Równocześnie będzie urządzona dotychczasowa bocznia przemysłowa Bąkowiec na linji Szczakowa — Kowel, jako stacja dla ogólnego osobowo - pakunkowego i towarowego ruchu.

Miejsce obrachunkowe dla miejsca ładunkowego Słowiki Nowe jest stacja Bąkowiec.

Następujące odległości kilometrowe są: Bąkowiec-Garbatka 7 km.; Bąkowiec —Dęblin bocznica przemysłowa 8 km; Bąkowiec — Słowiki Nowe 5 km.; Słowiki Nowe—Kozienice 9 km.

— **Teatr.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zjedzie do naszego miasta na miesiąc T-wo artystyczne p. Henryka Czarneckiego z Kielc. Przedstawienia odbywać się będą w Sali Ligi Kobiet, przy odpowiednio powiększonej scenie i dekoracjach sprowadzonych z Kielc. Skład T-wa 40 osób i orkiestra 56 Krakowskiego pułku.

— **Do Składnicy Wydawnictw D. W N. K. N.** Plac Konstytucji 3-go maja nadeszły najświeższe wydawnictwa: Edw. Lerczyński—„Ballady i Pieśni", Sewer Romin.—„Z notatek Legjonisty": Witold Ćwikowski—„Pierwszy Ogień"; Wreszcie już znane w Radomiu i wzbudzając ogromne zainteresowanie pamflety i satyry Aleksandra Karwacza p. t. „Rewja".

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 11-V *Tyfus plamisty:* Zabia 13, Wałowa 27, Nowogrodzka 15, Starokrakowska 33,— razem 4 przyp. *Tyfus brzuszny:* Nowy Świat 1, Skaryszewska 19,— 2 przyp. *Szkarlatyna:* Szwarlikowka 6, 1 przyp., *Róża:* Kozienicka 35—1 przyp.

= **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 16 i 17-V 7 wag. węgla, 2 wag. drzewa, 2 wag. koksu, beczki, galanterja, koszyki, kapelusze, siarka, kawa, mydło, lusterka, kozie skóry, manufaktura, ałun, drzwiczki do pieca, kajety, spirytus, papier, smoła, drożdże, beczki,—razem w 10 wag.

TELEGRAMY

O skórę na niedźwiedziu.

Petersburg. (BK). B. prasowe ministerjum spraw zenętrznych donosi: Wynik układów Pasicza, według którego nasze miarodajne koła polityczne godzą się na ideały narodowe Serbów tj. zjednoczenie wszystkich krajów serbskich i przyłączenie Macedonji do Serbji, powitany został z zadowoleniem przez wszystkich aliantów. Jest też nadzieja, że nieufność, jaka istniała w początkach wojny między Włochami i Serbją, teraz zniknie zupełnie. Choć przyszły podział organizacji wybrzeży adrjatyckich w szczegółach jest jeszcze nieznany, to jednak przyjazne stosunki między Serbją i Włochami wzbudzają nadzieję, że sprawa ta rozwiązana będzie ku obopólnemu zadowoleniu.

Nieudały zamach na króla szwedzkiego.

Wiedeń. (BK). „Mecklenburger Gustewer Ztg" donosi z wiarogodnego źródła, że w ostatnich dniach planowany był zamach na króla szwedzkiego, atoli minister policji zdołał króla w czas ostrzec Władze wykryły sprzysiężenie, sorganizowane przez ajentów angielskich i rosyjskich; kilka osób aresztowano. Wplątani w sprawę usiłują zrzucić winę na anarchistów.

Rasputin żyje.

Sztokholm. Petrogradzka Ag. Tel. zaprzeczyła pogłosce, rozsiewanej z Sofji, o zamordowaniu Rasputina. Wiadomość jednak przyszła do Sztokholmu z tak dobrego źródła, że należy raczej przypuszczać, iż zamach nie udał się. Byłby to już czwarty zamach na Rasputina od Wielkiej Nocy. O roli Rasputina mówi dużo to zainteresowanie, jakie wiadomość o jego śmierci obudziła, że nawet urzędowa agencja telegraficzna zajęła się jego osobą.

Rosja przeciw Rumunji.

Bukareszt. „Minerwa" donosi, że Rosja skoncentrowała kilka pułków na granicy rumuńskiej.

Dezercja w armji rosyjskiej.

Bukareszt. Dezercja w wojsku rosyjskiem na granicy besarabskiej przybiera coraz większe rozmiary.

Z KRAJU.

> Katastrofa kolejowa w Galicji wschodniej. Straszna katastrofa kolejowa wydarzyła się we środę ub. tygodnia w nocy na przestrzeni Stryj—Beskid. W Sławsku nastąpiło zderzenie pociądu pospiesznego z przyśpieszonym. Lokomotywa i kilka wagonów zostało zdruzgotanych. Z 11 osób, jadących pociągiem, 9 śmierć zaskoczyła we śnie dwie zaś istnym cudem ocalały. Były dzieci, chłopczyk i dziewczynka. Jechali z matką i najstarszą siostrą, 9-letnią do swego ojca, porucznika Andruszaka w Skolem. Matka zginęła z siostrzyczką, oni ocaleli, Jechali z Węgier w odwiedziny do ojca. Ocalone dzieci przewieziono do Skolego i oddano zrozpaczonemu ojcu. W drugim pociągu 16 osób zostało ciężko zranionych.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.